

Przebieg dnia	
Ceny ogłoszeń:	
10 dni	10 p.
15 dni	15 p.
1 miesiąc	30 p.
3 miesiące	80 p.
6 miesięcy	150 p.
1 rok	300 p.

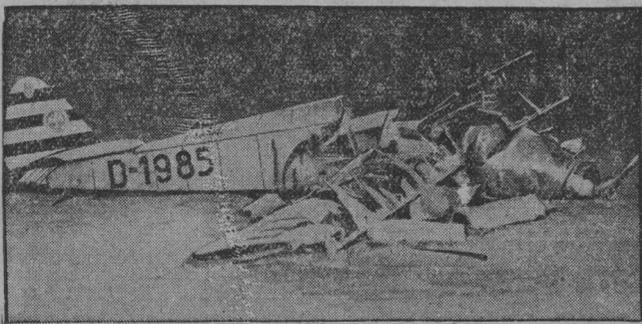
Wydawca i redaktor naczelny
ANTONI PARAFIANKO
Redaktor i Administracja
BIALYSTOK
Kam. Piłsudskiego 10 tel. 4 i 5



4170

Honorata M.
W. g. 7 m. 42
Z. g. 15 m. 27

Katastrofa na lotnisku berlińskim.



Na lotnisku berlińskim roztrzaskała się podczas startu awionetka sportowa. Pilot i pasażer ponieśli śmierć.

Statek polski „Katowice” zderzył się ze statkiem angielskim.

KATASTROFA ZAKOŃCZYŁA SIĘ SZCZĘŚLIWIE.

Gdynia, 22 grudnia. Nadeszła do Gdyni wiadomość, że statek „Żegluga Polskiej”, „Katowice”, zdążający do portu w Antwerpii zderzył się w ujściu Skaldy z angielskim statkiem „Daviston” odniosł nieznaczne uszkodzenie przedniej części, tak, że

o własnych siłach przybył do Antwerpii, gdzie wylądował

przewieziony z Gdyni cukier i drzewo. „Daviston” zawrócił do Kissingen, gdzie ma być renowowany.

Wine zderzenia ponosi statek angielski.

Wykrycie tajnej gorzelni.



We wsi Tuławie pod Śniatynem policja państwowa wykryła tajną gorzelnię w domu Anny Achtemijczuk, która dawniej trudniła się przemytem spirytusu z Rumunii. Obecnie, nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwa, połączone z przemytem, urządza prymitywny aparat, zapożyczony z produkowania wódki, sprzedawaną następnie w okolicznych wsiach. Na zdjęciu naszym widzimy aparat gorzelniowy, obok którego stoi „producentka” Anna Achtemijczuk.

STRASZNA KATASTROFA POD PARYŻEM. SAMOŁOT SPADŁ NA DOM.

2 osoby zabite, 17 rannych.

Paryż, 22 grudnia. (Tel. wł.) W nieoczekiwaności Antoniy wydarzył się tragiczny wypadek samolotowy.

Krótko po godzinie 11 nad miasteczkiem ukazał się samolot wojskowy, który

leciał bardzo nisko.

Mieszkańcy mieli wrażenie, że szuka on miejsca do lądowania.

W pewnej chwili samolot z błyskawiczną szybkością obniżył swój lot i ru-

chnął na dach jednego z domów miasteczka. Bezpośrednio potem z nad dachu wybuchł snop ognia, a chwilę później cały

dom stanął w płomieniach.

Jak się okazało bezpośrednio po upadku samolotu na dach wybuchł zbiornik z benzyną. Silnik samolotu przebił dwa pietra, zrywając za sobą sufity i część dachu.

Straż pożarna która przybyła natychmiast po wypadku, nie mogła już

opanować ognia i tylko z trudem uratowała 17 mieszkańców domu, którzy są jednak

ciężko poparzeni.

Dwaj pasażerowie samolotu wojskowego spaliły się żywcem

Na miejsce wypadku przybył minister spraw wewnętrznych Chautemps i prowadził oszczędnie dochodzenie.

Polskie parowozy i wagony dla Sowietów. Rokowania o przedłużenie umowy handlowej.

Warszawa, 22 grudnia. W lokalu Polrosu rozpoczęły się rokowania o przedłużenie umowy handlowej z Sowiecami

na dalszą działalność „Sowpoltorgu”

W rokowaniach z ramienia Polski biorze udział były wojewoda łódzki i krakowski Darowski, ze strony zaś rosyjskiej członek kolegium Wniesztorgu Tamarin. Umowa która wygasa w ciągu bieżącego miesiąca przedłużona ma być

na dwa lata. Strona polska domaga się od Sowietów

znacznego zwiększenia importu gotowych wyrobów przemysłu polskiego, w szczególności parowozów i wagonów obrabiarek, materiałów elektrycznych i wyrobów włókienniczych.

Ogółem Sowpolorg chce importować do Rosji na sumę 30 milionów złotych rocznie.

Zagadkowa kradzież w Banku Polskim 14 tysięcy złotych „znikło” z zamkniętej teczki.

Sosnowiec, 22 grudnia. (Od wł. kor.) W Sosnowcu dokonano niezwykle mchwego rabunku 15 tys. złotych na szkodę Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego p. Fürstenberga w Będzinie.

Rabunek, a właściwie b. sprytna kradzież miała miejsce w gmachu Banku Polskiego, oddział w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego

w biały dzień.

o godzinie 13.

Kasjer fabryki w towarzystwie jednego z urzędników samochodem zajeżdżał przed Bank, w którym podjął 15 000 zł.

Pieniądze urzędnik schował do teczki przycisnąwszy ją lokciem — załatwiał jeszcze formalności. Drugi urzędnik stał obok.

Kiedy obydwa urzędnicy odchodzili od okienka, kasjer z przyzwyczajenia zajrzał do teczki. Pieniądze znikły jak kamfora.

W teczce pozostało na omiast 250 dolarów amerykańskich zupełnie nienaruszone.

Jakiś „uzdolniony” złodziej wyciągnął pieniądze z teczki, przycisniętej ręką.

O kradzieży zawiadomiono niezwłocznie policję, która prowadzi śledztwo. Czy jednak odzyska pieniądze?...

Po aresztowaniu sprawców podłożenia bomby. TARGI O PODZIAŁ PIENIĘDZY ZDRADZIŁY ZAMACHOWCA.

Koniec kariery awanturnika politycznego.

Łódź, 22 grudnia. Aresztowanie sprawy zamachu bombowego na Urząd Wojewódzki i Magistrat w Łodzi wywołało olbrzymie wrażenie ze względu na środowisko w jakim się ta myśl

wyłęgała. Kartel Z. Z. P. przy ul. Gdańskiej 40 już od dłuższego czasu pozostawał pod wpływem komunistów, a nawet pobraj 10.000 dolarów

przysłanych przez Komintern moskiewski do podziału między strajkujących włókienników został dokonany w lokalu tego związku. Co dobitnie świadczyło o zakul sowych stosunkach tego nikłego li-czebnie związku.

Stojący na czele tego związku Roman Kuchciak który był właściwym inicjatorem i sprawcą podłożenia bomby znany jest w Łodzi jako typ awanturnika i karierowicza politycznego.

(Dokończenie ze str. 2-iej)

Jednodniowy strajk protestacyjny pracowników ubezpieczeniowych w Warszawie.

Warszawa, 22 grudnia. Odbył się wiec związku pracowników ubezpieczeniowych wszystkich towarzystw warszawskich.

Dla poparcia strajkujących kolegów

w „Riunione” i w „Piaście” proklamowano na jutro jednodniowy strajk protestacyjny we wszystkich towarzystwach ubezpieczeniowych w Warszawie.

Prośbę miliona bezrobotnych niosło w workach 20-tu mężczyzn.

Lon'yn, 22. 12. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wieczorem delegacja bezrobotnych złożona ze stu osób zjawiła się przed parlamentem, domagając się posłuchania u ministra pracy sir Henry Bettertona. Delegacja chciała mu wręczyć prośbę podpisaną przez milion bezrobotnych. Prośbę tę niosło 20-tu mężczyzn w workach.

Wkrótce przed parlamentem zebrali się wie'le osób, co zaalarmowało natychmiast policję.

która tłum rozproszyła.

Delegacja nie została wpuszczona do parlamentu.

W czasie jednak posiedzenia doszło do incydentu. Na galerji bowiem ukazał się w pewnym momencie jakiś mężczyzna i zaczął wykrzykiwać pod adresem posłów, że są mordercami bezrobotnych, i że cały parlament, to jest jeden

Dolar i funt na giełdzie

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8,95, w placeniu 8,94; dolar złoty w żądaniu 9,05 i wplaceniu 9; funt angielski w żądaniu 29,75, w placeniu 29,50; rubel złoty w żądaniu 4,68 w placeniu 4,65; marka w żądaniu 2,13, w placeniu 2,12; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w placeniu 34,85.

Olbrzymia powódź w Południowej Francji.



Wskutek ulewnych deszczów w Południowej Francji wystąpiły rzeki ze swoich brzo-gów. Na zdjęciu ulica miasta Beziers.

Niemcy wobec decyzji Rady Ligi w sprawie reformy rolnej w Polsce.

Berlin, 22 grudnia. — Prasa donosi z Genewy o odroczeniu przez Radę Ligi Narodów skargi niemieckiej w sprawie stosowania reformy agrarnej w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce w depe szach p. t.: „polsko-niemiecka utarczka w Genewie”, ograniczając się naogół do sprawozdań z przebiegu dyskusji

przez delegację niemiecką stanowiska i odrzucenia przez nią porozumienia. Dziennik zapowiada, że na styczniowej sesji Niemcy nie zadowolą się jakimś badaniem komitetu trzech, lecz będą do magaly się odesłania całej sprawy sta-temu trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.

„Germania” atakuje obecną procedurę mniejszościową, przemawiając za jej zmianą.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” wyraża zadowolenie z powodu zajetego

50 tys. robotników polskich będzie musiało opuścić Francję.

Warszawa, 22 grudnia. Przedstawiciel francuskiego ministerstwa pracy oświadczył delegacji organizacji robotniczych że w ciągu obecnej zimy około 50 000 robotników polskich będzie musiało opuścić Francję. wskutek zarządzeń ograniczających prace cudzoziemców. Francuskie Min. Spraw Wewnętrznych opłaci drogę do granicy polskiej, to jest do Zbyszyna.

Zatrudnienie bezrobotnych w ciągu zimy. Plany robót są opracowywane przez Województwo i Magistrat

Warszawa, 22 grudnia. Jak się dowiadujemy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło dostarczenie przez urzędy wojewódzkie planów robót na zatrudnienie bezrobotnych w miesiącu styczniu. Planu tego, urzędy wojewódzkie winny dostarczyć najpóźniej do dnia 5 stycznia. Niezależnie od tego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało zarządzenie przygotowania planu robót dla zatrudnienia bezrobotnych w miesiącach lutym, marcu i w roku budżetowym 1933/34.

W związku z powyższym Urzędy Wojewódzkie oraz Magistraty przystąpiły do opracowania planu robót na miesiąc styczeń. Oczywiście, że przygotowania te są przeprowadzane również na terenie Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi oraz na terenie Magistratu.

Podwójna miara polityki niemieckiej.

Więć gospodarczy Polaków w Niemczech. — Akcja przeciwko stosowaniu reformy rolnej w Polsce

W styczniu odbędzie się sesja Rady Ligi Narodów, która raz jeszcze zajmie się sprawą reformy rolnej w Polsce. Jak wiadomo, raport, w tej kwestii sporządzony, został przez delegata niemieckiego von Neuratha odrzucony, ponieważ nie uwzględniał żądań niemieckich, zmierzających do przywrócenia w dawny stan posiadania wywłaszczonych obywateli ziemskich narodowości niemieckiej, względnie wypłacenia im „odszkodowania” pieniężnego.

Wszystkie argumenty von Neuratha, ktorými delegat niemiecki posługiwał się przeciw raportowi, miały na celu wykazać, że rząd polski krzywdzi Niemców, posługując się reformą rolną jako narzędziem antyniemieckim.

Nie od rzeczy tedy będzie zapytać się jak traktowana jest mniejszość polska w Niemczech, jeśli chodzi o sprawy agrarne i czy rząd niemiecki, występujący w obronie niemieckiego rolnictwa w Polsce, nie postępuje z właściwą sobie obłudą.

Przypomnijmy kilka faktów.

W styczniu 1930 roku Rada Ligi zajmowała się skargą Związku Polaków, donoszącą m. in. o istnieniu rozporządzenia pruskiego ministra opieki społecznej z dnia 6 marca 1927 roku w sprawie budowy domów, przeznaczonych dla robotników rolnych. Rozporządzenie pozwalało korzystać z kredytów na cele budowlane jedynie osobom, które są „deutschstämmig”, a zatem tylko Niemcom. W księdze gruntowej właściciel mieszkania musiał zgodzić się na zamieszczenie klauzuli, iż w mieszkaniu w ciągu lat 50 zamieszkiwać będą rodziny wyłącznie narodowości niemieckiej.

Rozporządzenie to nie wywołało entuzjazmu wśród członków Rady, ktorých presja zmusiała rząd niemiecki do zryzykowania rozporządzenia w stosunku do G. Śląska. Nadprezydent tej prowincji, chronionej przez Konwencję Geneńską, otrzymał polecenie, głoszące m. in. „iż mieszkania, zbudowane na podstawie rozporządzenia, będą mogły być zamieszkiwane w ciągu 50 lat tylko przez rodziny robotników rolnych, ktorzy są obywatelami niemieckimi, lub ktorzy przez swe pochodzenie muszą być uważani jako należący do etnicznej grupy niemieckiej.

A zatem w stosunku do Śląska, chronionego przez Konwencję Geneńską, rozporządzenie antypolskie z dnia 6 marca 1927 r. uległo pewnej modyfikacji (przy najmniej teoretycznej). Natomiast na pozostałych terenach, zamieszkałych przez blisko milionową rzeszę ludności polskiej, a pozabawionych wszelkiej ochrony międzynarodowej, rozporządzenie to nadal obowiązuje, gwałcąc elementarne prawa mniejszości. Polscy robotnicy rolni, jako nie „deutschstämmig”, nie może korzystać z praw, przysługujących robotnikom niemieckim, a Rada Ligi nic nam pomóc nie może.

Ważny drugi przykład. Jesienią roku 1929 niemiecki kolonista Saenger sprzedał swą posiadłość Polakowi Dywelowi z Zakrzewa i zwrócił się do „Landratsamtu” o udzielenie mu prawa na przewłaszczenie. Przewłaszczenia tego odmówiono. Sprawa oparła się o sąd w Pile, który wyrokiem z 13.3.1931 przyznał rację władzom niemieckim. Władze te bowiem zastosowały wobec majątku Saengera prawo pierwokupu, a sąd w motywach swego wyroku orzekł, że tran-

zaksje, mające za podstawę prawo pierwokupu, nie są sprzeczne z dobrą obyczajnością, ponieważ mają one na celu zachowanie własności rolnej w rękach niemieckich. Ponadto sąd niemiecki orzekł, że przewidziana przez art. 109 konstytucji niemieckiej „równość wszystkich Niem-

ców przed prawem” nie istnieje, gdy w rachubę wchodzi zastosowanie przepisów w stosunku do obywateli, należących do etnicznych grup niemieckich.

Wszystkie te fakty godzi się przypomnieć w chwili, gdy rząd niemiecki oskarża Polskę o prześladowanie rolni-

ctwa niemieckiego. W Polsce, widocznie jednak argumenty niemieckie nie przekonały nikogo w L. dze Narodów, skoro raport w sprawie reformy rolnej odrzucił wszystkie żądania niemieckie.

Zaznaczyć w końcu wypadła, że im natrzymniej rząd niemiecki będzie upominał

się o „krzywdę” rolników niemieckich w Polsce, tem silniej przekonany będzie opinij publicznej o konieczności rozciągnięcia ochrony mniejszościowej na całe Niemcy, gdzie wszelkie prześladowania Polaków korzystają z całkowitej bezkarności.

Marsz. Piłsudski winien być Prezydentem Rzplitej

Koncepcja sen. Januszewskiego w związku z wyborami w maju. Dyskusja nad exposem premiera Prystora w Senacie.

Warszawa, 22 grudnia. Ostatnie przedferiami świątecznymi posiedzenie Senatu przebiegało się bardzo długo z powodu dyskusji nad programem gospodarczym rządu. Rząd reprezentował min. Zawadzki, premier Prystor bowiem wyjechał już dzień przedtem na ferie świąteczne do Wileńszczyzny.

Marszałek Raczkiewicz podał nam przedtem do wiadomości wyrok sądu honorowego w sprawie zarzutów, poczynionych przez senatora Pawła z BB. na Śląsku przeciwko dwóm członkom klubu Niemieckiego Pantowici i Uttice.

Wyrok przyjmując za rzecz dowiedzioną, że Volksbund, w którym Pant odkrywał poważną rolę otrzymywał bezpośrednio lub pośrednio subwencje z po za granicę Rzeczypospolitej i dlatego sąd uznał dowód prawdy, przeprowadzony przez Pawła w stosunku do Pana natomiast stwierdza że dowód prawdy w stosunku do Utti się nie udał.

Następnie referował ustawę konwersyjną pod tytułem Zaczek z BB. Przeciwno tej ustawie złożył zastrzeżenia senator Głabiński, mówiąc że o konwersji mogłaby być mowa w drodze do browalnej umowy Senator Gross z PPS występował przeciwko projektowi dlatego, że nie szczy on ludności i tego zdaniem należy poddać dyskusji cały nasz ustrój pieniężny. Głabińskiemu nikt nie replikował a ustawę przyjęto w brzmieniu rządowym.

Rozpoczęła się dyskusja nad exposem premiera Prystora, która zagal senator Ewert z BB. W przemówieniu swoim rozprawiał on głównie myśli w expose premiera. Krytyczne stanowisko wobec programu zajął senator Głabiński, wyrażając przekonanie że ceny rolnicze pójdą z czasem w górę, kiedy minie konkurencja Australii i Kanady. Podkreślił doniosłość kredytów długoterminowych i hipotecyjnych, wskazując na konieczność niestosowania polityki w życiu gospodarczym.

Senator Iwanowski z BB jest zadowolony z programu rządowego i ze zmniejszenia udziału skarbu w przedsiębiorstwach państwowych. Postulatem pierwszorzędnej wagi jest pobudzenie aktywności gospodarczej społeczeństwa.

Duże wrażenie i liczne komentarze wywołało wystąpienie senatora Januszewskiego Klub Ludowy który po ostrej krytyce naszych stosunków oświadczył, że ma własną koncepcję rozwiązania kryzysu.

W maju odbędzie się wybory prezydenta Rzeczypospolitej. Sfery rządowe powinny wybrać prezydentem Józefa Piłsudskiego, który się zajmie sprawami wojskowymi, rozwiąże następnie parlament, przeprowadzić uczciwe wybory i powoła nową radę, na którą marszałek Piłsudski może i tak silnie oddziaływać. Gdyby się to stało można mówić, o rzeczywistej walce z kryzysem.

Były minister Janta Polczyński z BB zajął się specjalnie rolnictwem, które musi się przyzwyczaić do myśli, że punktem wyjścia każdej kalkulacji musi być niski poziom cen. Wszystko inne musi się do tego dostosować. Senator Thulie domaga się od rządu, ażeby

przedstawił nowy projekt ustawy kartelowej, któraby mu dała możność regulowania cen. Senator Makul, Ukrainiec, żalił się na prześladowania spółdzielni ukraińskich.

Senator Tarkowski z BB. oświadczył, że wyjście z kryzysu może być zatłwione tylko

specjalizacją i racjonalizacją produkcji, która dla każdego państwa a przedewszystkiem dla Polski wytworzy pewne specyficzne oblicze na rynku światowym.

W zakończeniu zgłosił rezolucję w której Senat stwierdza, że wytyczne działalności rza-

du, zawarte w oświadczeniu premiera Prystora odpowiada realnie ujętym interesom Państwa. W głosowaniu rezolucję tę przyjęto i rtem posiedzenie zakończone.

Broń Reichswehry w rękach ukraińskiej organizacji. 200 osób ścigało uciekających terrorystów

Lwów, 22. 12. Sąd doraźny przeciw zamachowcom ukraińskim przedstawia zupełnie inny obraz niż zwykle. Wszyscy niebezpieczni byli o wiele silniej obciążeni przez policję niż w czasie dni o taciach. Stało się to prawdopodobnie pod wrażeniem ostatnich demonstracyjnych zeznań niektórych świadków, ktorzy ze sali rozpraw urządzili sobie trybunę agitacyjną.

Sąd na początku rozprawy odmawia zdaniam obrony co do zbadania Madeja po względem p. vchoanalizywnym.

JAK SCHWYTOANO BANDYTÓW?

Jako pierwszy świadek zeznał Makul, obywatel Ukrainiec. Opowiada on dokladnie w jaki sposób chwycił dwóch bandytów a więc Bilasa i Danyszyna nad Dniestrem, w jaki sposób ostrzelali się oni i w jaki sposób ze sobą strzelali i rozbrojeni.

Grupa, która brała udział w pościgu za bandytami wynosiła

około 200 osób. Następnie zeznał Jan Bortur, Ukrainiec. Jest sekretarzem gminnym. Gdy siedział w swej kancelarii wpadł do niego dwaj kolaryze i oświadczyli mu, że uciekają i mają podziemi osłonę. Był on

świadkiem ranienia Andruchowa. Powiedział on strzelał z bandytami, by ich w ten sposób zmusić do zatrzymania się. Skonfrontowany z Bilasem i Danyszynem pozna je ich obu jako strzelających do tłumu.

Następny świadek Kurasz, pochodzi z Westfali i pracuje jako ślusarz na kolei w Hłokajowie. On to pierwszy dostrzegł bandytów na torze kolejowym i zwrócił im uwagę, że przez tor chodzą nie można, następnie poszedł do kancelarii sekretarza tożemdy i zajął aby mu udzielił pomocy, gdyż bandyci go ostrzelali i uciekają w kierunku Str. a. Był on również świadkiem strzału do Andruchowa, przycem stwierdza że gdy Andruchow podszedł do jednego z bandytów, zagroźono mu rewolwerem. Odwrócił się i wówczas padł strzał w tył. Danyszyn został zatrzymany i odrzucił rewolwer.

po uderzeniu go grabami w rękę. Dalej zeznał Mieczysław Fedyk, również kramiec robotnik. Ten jednak niewiele dodał do rozprawy, natomiast zeznał, że skierował obu bandytów a więc Bilasa i jego towarzysza do Bodelakowa.

Stają również jako świadkowie Bodelakowie gospodarze nad Dniestrem, ktorzy podają w ten sposób zjawili się u nich bandyci i czego dali.

Dano im chleba i mleka.

Podarunek i sprawy podłoża bomby

(Dokończenie ze str. 1ej)

Od pierwszych lat swej działalności w ruchu za wodownym, odznaczał się on niepokornym ambicją i żądza władzy. Gdy tylko mógł się wybić tam wyprzedził na powierzchnię, rzucając się w oczy demonstracyjnymi wnioskami i rewolucyjnymi posunięciami. W łódzkiej świątce robotniczej na już wyrobioną markę krzyżacza i wieczonego opozycjonisty. Zjawiał się, by wywołać ferment i awantury i zaraz potem zniknął. Prace w związkach i życiu politycznym rozpoczął bardzo wczesnie. Gdy opuścił szeroki wiek w 1924 roku, wstąpił do wydawnictwa „Rozwój” gdzie pracował 4 roczny dzieńmi. Drugie pół dnia poświęcał pracy w stromieniu w P. R. gdzie oprócz pewien czas był sekretarzem inż. Wojewódzkiego w okresie, gdy ten ostatni posiadał mandat wiceprezydenta m. Łodzi.

W roku 1925 Kuchciał został sekretarzem partii. Działalność jego była jednakże wysoce efektywna. Nastętek jego starań doszło do ożamtu w łódzkim N. P. R. Po rozłamie przedtem on do N. P. R. — prawicy, gdzie został zastawiana związku „Praca” pod wpływem dawniej NPR. Kuchciał przystąpił do zorganizowania oddzielnego związku. Założył ten Kartel Związków Zawodowców Polskie w którym również objął prezesurę, zarówno w partji, jak i kartelu sprawował władzę niemal dyktatorską.

ZDRADLIWE STRZAŁY.

Przed dwoma dniami doszło w lokalu Z. Z. P. przy ulicy Gdańskiej do głośnej awantury i krwawej bitki między członkami zarządu kar-

to co zapicili, przycem według zeznań Bodelakowej, obaj oczyścili sobie ubrania i wypytali się o drogę do Str. a.

Zeznał następnie Józef Nejtak, u której mieszkał zamierzony w Gródku Berezowski. Jaje ona, że Berezowski, wynajmując u niej mieszkanie na dwa dni przed napadem na Gródek, podał jako swoje nazwisko: Berezowski. Następnie odwiedziło go kilku kolegów, ktorzy jednak go w domu nie zastali. Sostrza p. Nejtak potwierdza zeznania poprzedniego świadka.

LUDNOŚĆ UJĘTA ZAMACHOWCÓW.

Dalszy świadek komendant posterunku w Hłokajowie Marcin Śliwa opowiada dokladnie o zbieganiu bandytów. Wychodzi na to, że nie polcja śledziła ujęta obu zamachowców ale że ludność dowiedziawszy się o ich zbrodniczych czynach zamknęła obu ścisłym pierścieniem i ujawniła ich.

W ten sposób chciano się zemścić za bandyckie napady, jakie urządzali terrorysty ukraińscy w Małopolsce Wschodniej.

Dość ciekawe światło na organizację U. O. N. rzuca niejaki Roman Lepczak, minister praw. Polak który obecnie przebywa w Glinnej Nawarji. Na stacji spotkał się on z kilkoma zamachowcami, ktorzy wyjeżdżali z Glinnej Nawarji do Lwowa na studia. Z zeznań tego świadka wynika, że członkowie U. O. N. zeznała czas o niekrycie głowy.

A więc raz po raz czekali akademiczkie drugi raz kaszkiet innym razem zwód beret. Ponadto posiadali on broń przeważnie systemu „Orzech”. Jest to automatyczny pistolet 10-szra-

lowy. Jak zeznał świadek bojowcy niektórzy, zwłaszcza Kuspisz chwalił się przed nim, że ten system posiada tylko Reichswehra i U. O. N. Ponadto chwalono się przed nim, że mogą uzyskać granaty ręczne.

GROŹNA ORGANIZACJA.

Jeśli się weźmie pod uwagę co zresztą wynikało z roku rozprawy że ponadto dysponowali członkowie U. O. N. różnymi chemikaliami (cyankami) że mieli pomoc lekarską dla dostarczania każdorazowo a jeśli jeśli się weźmie pod uwagę że nie są znane źródła, — względnie znane są źródła skąd pochodzą

broń Reichswehry

jeśli się zważy że wszyscy członkowie U. O. N. posiadają jednolity strój (zielona kurtka, czapki, spudnie krótkie szerokie długie buty, czarne butki sznurowane) wtedy zrozumiałem jest żeśmy mieli do czynienia z organizacją nadzwyczaj sprawnie zorganizowaną która zagrażała spokojowi i kulturze polskiej na ziemi Małopolski Wschodniej.

Po odczytaniu zeznań Bilasa, złożonych w śledztwie zamknięto przewód sądowy i skierowano prokuratorowi dr. Mostowskiemu kłoty zajął się w swem przemówieniu sprawą napadu na urząd pocztowy w Gródku Berezowski. Na zakończenie prokurator zażądał dla oskarżonych karv śmierci bez zastosowania okoliczności łagodzących.

Po przemówieniu prokuratora rozprawę odcroczono do dnia następnego.

O czym nieza inni? PRZEGLĄD PRASY. SZKODLIWY PROJEKT.

Kurjer Poznański.

Reforma oraz samorządu traktują swój dzieło jako eksperyment. Stwierdził to wyraźnie na zjeździe samorządowców w Poznaniu p. Polakiewicz, oświadczył, że nowy ustrój samorządu będzie tymczasowy, że byliby rzeczą niebezpieczną ustalać go obecnie w spo ób definitywny.

To wyznaczenie było cięsim, wymierzonym w samo serce projektu Niema rządu, która by mniej nadawała się do tymczasowego zmian, niż samorząd. Jest to instytucja tak związana tyśiącznymi węzłami i publicznym i prywatnym życiem społeczeństwa, z jego tradycjami i interesami, z prawym i gospodarczym porządkiem, że ustroj jej o wiele mniej nadaje się do eksperymentowania, a niżeli nawet ustrój państwa.

Mniej wszazę wywołać może zmiana wewnętrznego sto unku i uprawnień naczelnych władz w państwie, aniżeli zamiana omylni jednolitościowej na zbiorową z wszelkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Można śmiało twierdzić i udowodnić, że lepszy jest nawet bardzo niedoskonale stany istniejący, aniżeli poprawiona tymczasowość.

Tymczasowe reformowanie samorządu jest absurdem. Jeżeli — choćby ze względu na zamierzoną zmianę konstytucji — nie chce się go reformować na stałe, to jedynie rozumem wyjściem jest pozostawienie „tymczasowo” to, co przetrwało już dzie-

ki lat.

Zwolennicy reformy natychmiastowej w zasadniczą ją stanem finansowym samorządu. Jest to argument absolutnie fałszywy. Wprost przeciwnie, chaos, towarzyszący zmianom w zalkim zmianom, tem większy, im ono są radykalniejsze, powoduje zamieszanie gospodarcze i finansowe nawet tam, gdzie go przed zmianami nie było.

Niewątpliwie potrzebne są pewne ulepszenia w samorządzie b. Kongresówki, opierającym się na dorywczych dekretach Naczelnika Państwa z lat 1918-19. To można i należało zrobić już dawno. Ale właśnie ciężkie położenie finansowe państwa i samorządów przemawia przeciw wyrzuceniu do góry nogami samorządu ziem zachodnich i Małopolski. Tem bardziej, jeżeli to wyrzucenie ma być — tymczasowe.

Echa ze stolicy.

Zycie warszawy w kilku wierszach.

W przyszłym miesiącu projektowany jest przyjazd teatru akademickiego z Białogrodu. W wycieczce, która obejmie trzy dni, wezmą udział studenci wydziału filozoficznego, profesorowie uniwersytetu, oraz kilku autorów wierszy. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Poznań, Łódź i Kraków. Młodzież jugosłowiańska odegra w tych miastach dwie sztuki ludowe pod tyt. „Zuluczara” i „Wo szta”. Na czele wycieczki stoi autor wierszy, p. Wiśniewski, sekretarz teatru Narodowego w Białogrodzie.

Oddział drogowy komisariatu rz. m. 9. w Warszawie zarejestrował w z. m. 9. prywatnych samochodów osobowych, dorozek, 4 samochody ciężarowe, 1 specjalny, 5 motocykli, natomiast ani jednego autobusu, razem 20 nowych wozów. Ogółem na 31 grudnia r. b. zarejestrowanych samochodów było w Warszawie 10.559 (na 1 lipca r. b. 10.862), z czego 3.765 prywatnych osobowych, 3.369 dorozek samochodowych, 138 autobusów, 1.676 samochodów ciężarowych, 171 specjalnych i 1.440 motocykli.

W wydziale ewidencji ludności powołano komisję z nazwiskami i adresami wszystkich mieszkańców Warszawy. Karta teka ułożona jest z blasków, wyliczanych sposobem mechanicznym. Zawiera będzie 1.200.000 przebiegów i adresów. Kartoteka ma być zakończona na dzień 1 stycznia 1933 roku.

Przed dwoma laty magistrat warszawski powołał komisję do spraw przedmiotu. Zadaniem tej komisji polecało na opracowanie planu inwestycji na przedmieściach. Nie ulega wątpliwości, że zaniedbane przedmieścia Warszawy wymagają ogromnych nakładów. Proponowane obciążenia określają wielkość tych inwestycji na 100 milionów złotych. W ten sposób byłby zaspokojone tylko potrzeby bieżące, potrzeby zasadnicze musiałyby pozostać wcale w cień. Komisja z udziałem ławników miejskich miała czynić nad tym, aby przedewszystkiem zaspokoić potrzeby najniezbędniejsze. Obecnie okazuje się, że komisja przedmiotowa nie ma widoków, aby jej wniosek był uwzględniony przez magistrat. Władze miejskie nie posiadają funduszy na inwestycje, zmuszone są ograniczyć się jedynie do najniezbędniejszych. Wobec tego członkowie komisji nie uważają za celowe zwolnienie zebrań.

Dotychczasowa praktyka niesprawiedliwego rozdzielania przez wydział finansowo-podatkowy magistratu aparatu finansowego, która ułatwia płatnikom wywiązanie się z zobowiązań bez konieczności udawania do biur miejskich i wystawiania w kolejkach wózków z twiniu złotych inkasowych sa lenze, niż w czasach stosowania egzaktnej inkasacji uwolnienia sytuacja płatników inkaso nie poprawia za sobą rzygów Miasta prowincjonalne delegacja do Warszawy urzędników, celem zbadania warszawskiego systemu inkasowego

MAŻ PO ŚLUBIE

ułotnił się z posagiem żony.

Z Grudziądza donoszą: Do polcji zgłosiła się Rąja Podolska, wyznania mojżeszowego, córka bogatego kupca w Lidzie na Kresach Wschodnich i doniosła, iż w dniu 10 grudnia b. r. zawarła związek małżeński z 34-letnim Zelmanem Motłowskim, poczem jej mąż podjął posag w sumie na 300 dolarów i 6.000 zł. w wekslach. Następnie wspólnie z mężem wyjechała z Lidy do Grudziądza, gdzie rzekomo Motłowski miał stale zamieszkiwać. W

drodę do Grudziądza zatrzymali się Motłowski w Warszawie. Tam mąż ułotnił się.

Bagaż nadał przedtem do Grudziądza. Wobec tego Motłowska przybyła do Grudziądza i stwierdziła, iż bagażu na dworcu nikt nie odebrał.

Teraz dopiero przekonano się, iż panna ofiarą oszust, który, aby zdobyć jej posag, nie zawahał się wziąć z nią ślub. Do Grudziądza przybyła również prawie cała rodzina Podolskiej.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

CELNA TABELA WYGRANYCH XXVI POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

w płatym dniu ciągnięcia 2-iej klasy 26-iej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. Nr. 109707.
50.000 zł. Nr. 98337.
20.000 zł. Nr. 9432.

Po 1.000 zł. na N-ry 16021 68577 91307 117568 132751

Po 500 zł. na N-ry 33213 51361 89942 62238 116920

Po 400 zł. na N-ry 16493 41806 63047 84985 93016 111050 130717 139538.

Po 250 zł. na N-ry 24879 53354 58451 65520 66153 70644 75001 87487 92126 108956 111271 123030 135443 139474 r.

Po 200 zł. na N-ry 11544 13479 15580 17277 20096 29467 30527 21584 30175 31195 33015 35700 38566 42233 45730 + 45885 46248 51588 52192 57490 67758 69157 70203 74129 76668 78418 80773 81368 83040 85663 87207 92935 95593 109641 1119834 + 113677 115739 115984 125113 131232 131914 132439 136554 136453 146191.

Po 150 zł. na N-ry:

94 129 295 540 680 952 1022 198 457 970 2157
431 658 713 857 940 55 3156 99 260 582 714 44
16 4018 774 164 283 431 53 726 5207 305 439
505 51 659 852 919 6102 55 484 545 765 7275
551 776 81 982 8430 35 634 39 83 875 76 916
51 + 9120 31 36 50 340 435 569 626 35 500
10164 518 643 796 904 7 11040 82 189 217 353
555 601 40 12209 415 84 541 98 698 799 71
13065 501 5 14003 41 225 379 464 572 719 15079
755 16016 432 697 800 17195 633 859 94 18304
546+ 47 86 771 860 70 19161 76 330 515 598
649 20007 38 900 33 60 22141 46 332 50 63 622
56 731+ 23098 481 555 79 633 750 819 30 912
54 24111 257 72 658+ 25953 124 347 87 520 802
87 993 26300 452 605 799+ 27054 56 259 515
857 906 58 29012 99 443 94 500 844+ 20204 355
421 22 767 938 30046 110 407 681 90 782 938
31048 165 222 327 553+ 612 76 90 851 75 3133
62 561 70 48 90 91 605 735 872 33088 211 406
60 821 919 34155 545 651 718 824 35113 309
450 634 714 826+ 88 68 71 910 36187 323 114
508 930 37102 390 444 750 52 092.

34016 149 369 807 914 39058 113 274 441 64
806 998 40331 643 63 820 87 41072 116 89 453
562 72 601 868 931 53 42021 54 313 572 848
43033 73 190 405 61 748 850 69 933 83 95 4155
534 462 545 624 861 911 45056 97 125 242 834
421 46197 336 420 330 97 735 880 47055 220 315
587 928 4996 373 406 8 9 45 40993 132 226 378
581 96 50071 439 90 678 90 + 51068 84 235 465
503 831 52006 206 442 706 27 53024 42 107 52
683+ 77 95 939 65 54085 484 517 730 919 67 93
55190 567 647 771 56173 350 403 512 13 691 725
911 39+ 57327 49 707 899 919 58026 272 75 341
449 76 538 718 20 32 59030 201 6 350 81 84 529
42 967 60909 29 86 106 460 541 55 61181 224
329 448 625 922 62014 210 448 61+ 71 95 578

686+ 914 29 63269 329 411 665 93 954 64177 84
388 489 732 65219 316 22 413 35 554 55 66207
325 416 17+ 22 72 508+ 684 707 801 71 87384
443 547 700 636 77+ 815 52 79 63241 68 76 415
511 13 47 98 645 773 93 825 72 923 69065 493
500 776 973 98 70202 436 58 626 67 74 749 909
71089 97 115 360 62 424 72 83 606 72092 370
84 602 766 815 28 930 73085+ 458 770 930
74050 63 151 388 75004 12 505+ 46 730 897

76093 185 239 345 50 529 75 701 801 78 86

926 77009 47+ 288 714 78389 711 22 825 79

79045 93 717 86 80066 94 107 261 66 383 458

549 84 818 33 987 81049 309 88 494 556 867 99

956 82028 59+ 77 529 54 700 83 803 937 83098

236 384 702 809+ 21 84107 211 364 462 661 747

813 77 92 964 85341 557 671 86026 112 476 614

86 840 966 87077 165 322 610 68 874 88079 136

52 328 63 372 84 593 850 82 89129 324 86 831

904+ 49 90060 84 171 78 292 399 689 870 919

11157+ 238 325 53 444 533 36 69 679 94. 88

92009+ 284 375 498 748 833 936 93160 231 53

565 97 892 94054 491 517 669 762 66 934 95154

208 10 405 527 58 692 708 33 98 96054 211 327

798 97011 22 284+ 353 244 651 98076 109 286

91 441 657 969 90965 143 234 42 513 69 670 753

941 100418 722 53 90 101053 104 57 297 332 494

605 702 21 839 43 82 102058 293 457 517 77 95

740 876 103026 31 309 513 615 726 104216 344

488 86 500 639 65 84 804 83+ 926 105154 229

406 697 714 941 106007 41 49 70 72 79 210+ 75

239 439+ 97 524 41 785 107018 126 213 346

488 559 621 63 703 95 906 19 49 108203 362 621

91 59 62 67 725 828+ 34 916 46 109221 425 61

94 512 41 91 642 734 828 89 110361 529 776

903 32 111230 96 505 416 62 791 856 902 112159

325 29 68+ 413 95 622 113038 88 141 497 528

607 986.

114117 272 346 729 49 67 865 115753 983

116063 321 452 961 117235 50 305 73 435 39 561

63 97 118033 53 130 36 58 99 457 70 519 83 630

712+ 72 831 947 82 99 11921 67 818 72 907

120190 378+ 912 72 82 21260 300 8 79 452 605

89 785 827 49 63+ 904 82 122150 128 781 936

89 123084 98 112 33 254 369 626 92+ 741 12404

88 92 536 666 835+ 910 50 125016 133 173 78

293 108 21 902 36 126012 180 238 56 78 328 421

691 591 682 731 806 117074 22 48 103 7 42 30

244 69+ 88 436 500 608 43 838 128021 29 63 79

142 348 897 982 64 129510 740 56+ 70 130139

153 59 332 438 781 820 912 28 131098 142 67

360 71 74 701 14 41 878 132098 80 200 40 68

364 70 582 133118 217+ 46 308 428 584 648+ 4

817 915 134296 329 53 481+ 85 511 87 645 47

838 69 135005 454 312 21 824 32 901 36 136016

93 115 82 404 818 919 60 137163 287 308 52 53

401 631 54 81 947 138101 502 50 662 718 22 53

832 50 95 139106 264 587 619 60 731 809 915

42+ 140194 286+ 303 507 42 929 96 141065 151

65 206 9 612 83 823 82 989 142053 103 17 315

405+ 541 708 47 812 912 143014 133 267 383

454 99+ 518 49 692 942 144061 359 60 88 502

52 858 904 145316 408+ 581 33 954 72 146096

181 292 331 439 928 73 147101 212 86 450

712 16.

Cyfrы z + oznaczają premję w wysokości

okola zł. 225.

GRANATY NA PODDAŠZU.

Pochodzą z czasów obrony Lwowa.

Z Lwowa donoszą: W domach kolejowych znaleziono na strychu kilka granatów. Przestraszeni mieszkańcy zawiadomili natychmiast policję oraz wojskowość. Prowadzone dochodzenia ustaliły, że granaty te pochodzą jeszcze z czasów obrony Lwowa, a złożyły je na strychu

powien oficer, który dawno już wyjechał ze Lwowa na prowincję. Powinno być przez dłuższy czas na strychu i nikt nie zachodził nie zauważono prędko wcześniej granatów.

Granaty wojskowość przewoziła z zachowaniem wszelkich ostrożności do magazynu z amunicją.

Zycie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZIOTEGO ZAGRANICĄ

Łondyn, złoty (za 1 ft st.) zamk. — 29 62
Praga, wplaty na Warszawie (za 100 złotych) 377.12 i pół — 379.12 i pół Wiedeń złoty czech. — 79 31—79 79. bankn. — 79 15—79 75
Zurych, złoty (za 100 złotych) zamk. — 58 27 i pół. Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe

— 46 90—47 30. wplaty na — Warszawie 47 10—47 30. na Katowice 47 10—47 30. na Poznań 47 10—47 30. Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57 64—57 76. telegraficzne wplaty na Warszawie 57 63—57 74

Parýz, 21 grudnia, Londyn 85 28. Nowy Jork 25 62 i pół.

Waluty dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

DEWIZA ANGIELSKA ZWYKŁE.

Z dewiz europejskich wyróżniły się Londyn i Szwajcaria. Pierwsza z nich zwykła była ca 18 gr na 1 funcie. — druga o 20 gr. na 100 fr szw. Dewiza holenderska była tańsza o 3 gr na 100 fl. Parýz o 0 5 gr na 100 fr. — Gdańsk jak również N. Jork — kabel i czek zmian kursowych nie wykazywały zupełnie

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Grupa pożyczek premiiowych była bardziej używana przy tendencji zwykłej. Obracano w tym czasie gatunkami papierów 3 proc. Poż. Podwójna wykazała zysk w wysokości 1 25 zł w sztuce. 4 proc. Poż. Dołarowa 25 gr zwykłe odejmkł 4 proc. Poż. Inwestycyjnej pozostały bez zmiany. serie natomiast zyskały 75 groszy.

W dziale innych papierów państwowych po niezmienionych kursach nabywano 5 proc. Poż. Konwersyjna. Listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego oraz 6 proc. I em. 8 proc 4 em. Obl. Pol. Banku Komunalnego o-tatnio notowane 12 11 b. r.

8 proc. Obl. B. Kom. II em. były tańsze w cborach o 2 proc. III-iej zaś em. o 1 proc. (ost not. 21 11 b. r.) 5 proc. Poż. Konwers. Kolejowa ostatnio not. urzędowo 25 11 b. r. obniżyła się o 1 proc.

Pożyczki dolarowe zwykływały 6 proc. Poż. Dołarowa zakończyła zbieżnie kursem o 2 proc. wyższym a 7 proc. Proc. Stańb. o 2 63 proc.

POPRAWA KURSÓW LISTÓW ZASTAWNYCH

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był bardziej używany. Przeważnie wszystkie gatunki papierów przedawcz przedmiotem obrotów urzędowych zyskały na kursach. 4 i 6 proc. L. Z. Ziem. Warsz. (ost. not. 17 b. m.) podniosły się o 1 75 proc. także miesiąc o 1 25 proc. 5 proc. L. Z. m. Warszawy o 1 50 proc. 8 proc. L. Z. m. Warszawy o 1 50 proc.

W grupie prowincjonalnej doszło do tranzakcji dość dawno nienotowanej 8 proc. L. Z. m. Kiel. które w porównaniu do ost. urzęd. not z dn. 3 11 b. r. obniżyły się 12 50 proc. Po zatem kursy kształtowały się zwykło: o 2 50 proc. L. Z. m. Radomia były droższe o 2 50 proc. a 10 proc. L. Z. m. Siedlec o 4 50 proc.

RADJO-KACIK.

RASZYN, plątek.

11 40 Przeglad prasy polskiej. 11 50 Kom. meteor. dla komunik. lotniczej. 11 58 Sygnal czasu 12 05 Program na dzień bież., 12 10 Płyty gramofonowe. 13 20 Urz. kom. PIM 15 10 Kom. Gospodarczy. 15 25 Chwilka lotnicza i przemysłowa. 15 30 Chwilka morska i kolonialna. 15 35 Angielski. (Linguaphone). 15 50 Arty i pieśni z płyt w wyk. E. Turner (sopr.) i Szalajna (bas). 16 25 Przeglad Wydawnictw Periodycznych. 16 40 Odczyt p. t. „Obu

dzienie się polskiej myśli patriotycznej w latach 1875—1890”. wykł. p. W. Malinowski. 17 00 Koncert Reprez. Ork. Pol. Państw. 17 35 Program na dzień nast., 18 00 Koncert religijny. 19 00 Rozmaitości 19 20 Przeglad prasy polskiej. 19 30 Felieton p. t. „Gwiazdka zagranicą”. 19 45 Pras. Dz. Radjowy. 20 00 Pogadanka muzyczna. 20 15 Koncert symfoniczny. W przerwie felieton literacki p. t. „Słowo tworczy”. 22 40 Wiad. sportowe. 22 45 Dod. do Pras. Dz. Radjowego. 22 55 Komunikaty. 23 00—23 00 Tr. z „Gospody Towarzystwisk” muzyki gwańskiej.

HENRI FALK.

Przyprawa.

— Nie twierdzą, — rzekł mi H. pfnul. — żeby historia, jaka m się zdarzyła, mogła stanowić dla poety t m t s e l a n k i lub elegii... Ale nie zadowolony się wśród „lin ków”, lecz w koleżeńskim gronie. A węc posłuchajcie...

„Znać moją żonę. Jest pełna najlepszych zalet, jest doskonałą gospodynią gotującą pierwszorzędnie, zna się na sztuce masażu, co jest bardzo przyjemne, gdy zu pełnie rozbity wracam z pracowni filmowej, umie gawędzić z brabwem, co jest mą rozrywka dla mnie, i odznacza się właściwym taktm, by rozóżnić, kiedy mam do milczenia, a kiedy do rozmowy... W końcu — mój Boże! — jest dość ponętna jeszcze... Ale jest i otwarta strona na medalu: Leonia jest zazdrosna.

„Och! naturalnie, nie jest to zazdrość hałaśliwa,

Kupiłbym sobie namiot indyjski! Marzenia dzieci.

Redakcja wielkiego dziennika cze- skiego „Ceske Slovo“ urządziła cieka- wą ankietę wśród dzieci poniżej lat 13. W ankiecie wzięły udział dzieci jednej z powszechnych szkół praskich. Dzieci te rekrutują się z różnych sfer społecz- nych. Zadano im jedno pytanie:

— Co uczyniłbyś, gdybyś posiadał 100 Kcz. (około 25 zł.)?

Ciekawe jest, że większość uczestni- ków ankiety odpowiada, że pieniądze u- lokowałaby w kasie oszczędności z czego sądzić można o praktycznym zmyśle młodzieży szkolnej i o zmyśle oszczędzania.

Z reszty odpowiedzi na uwagę zasłu- gują odpowiedzi, w których wyraża się

chęć zakupu książek. W dzisiejszych czasach jest wiele charakterystyczne. Charakterystyczne są również odpowiedzi tych dzieci, któ- reby pieniądze te chociażby tylko czę- ściowo przeznaczyły dla ulżenia doli bezrobotnych i biednych dzieci. Przy- toczymy niektóre charakterystyczne od- powiedzi.

10-letni syn urzędnika skarbowego odpowiada:

— Dałbym to biednym!

12-letni syn urzędnika pisze:

— Gdybym miał 100 koron, połowę rozdałbym wśród bezrobotnych, a dru- gą połowę dałbym mamusi. Ona już wie co miałaby za to kupić.

Wzruszającą odpowiedź napisał 10- letni synek robotnika bez pracy:

— Pieniądze dałbym ojcu, aby miał na pożywienie

9-letnia córka robotnika wylicza szczegółowo:

— 10 Kcz. na cukier, 10 Kcz. na mą- kę, 4 Kcz. na cykorię, 2 Kcz. na świe- ce, 15 Kcz. do kawy, 20 Kcz. na książki a 30 Kcz. darowałabym biednym.

Ośmioletni syn rzemieślnika pisze, że 50 koron ofiarowałby dzieciom bez- robotnych rodziców, a za 50 Kcz. ku- piłby sobie książek.

Bardzo praktycznie na pieniądze za- patruje się 11-letni syn kupca:

— Za 9 Kcz. kupiłbym sobie kalen- darz, a resztę dałbym

ojcu do interesu! —

pisze ten obiecujący chłopak.

Jednastoletni syn bezrobotnego pi- sze, że kupiłby sobie ubranie i buty, po- nieważ ojciec jest bez pracy.

Zbyt przesadzone pojęcie o sile kup- na 100 koron ma 8-letnia córka pod- urzędnika pocztowego. Kupiłabym sobie domek, abym w nim mogła mieszkać, coś dałabym do kasy oszczędności a coś ubogim dzieciom.

Jeszcze jeden syn bezrobotnego ma- rzy inne marzenia:

— Kupiłby bilety do kina dla ro- dziców, gdyż już rok

nie był w kinie.

Ojciec nie może znaleźć pracy.

Syn inspektora policyjnego pisze:

— Poszedłbym do księgarza i kupi- łbym książki.

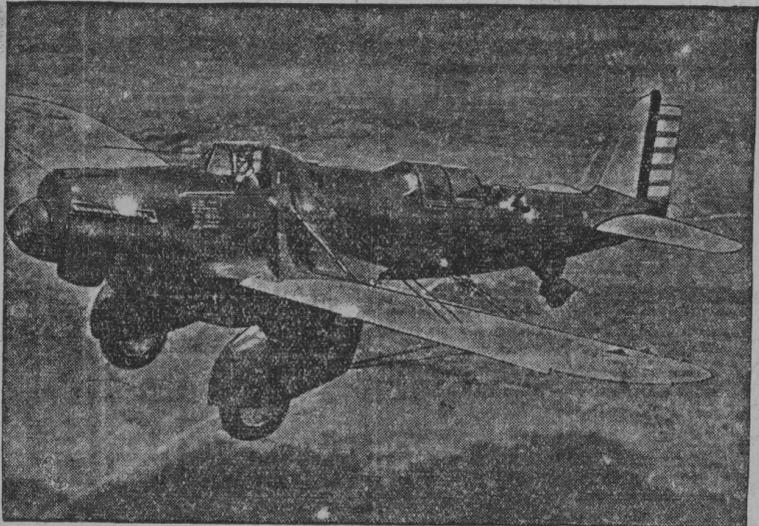
Nie brak i fantastycznych odpowie- dzi, 5-letni Henryś odpowiada:

— Kupiłbym sobie namiot indyjski.

Natomiast nieskromne życzenie ma sześciolatek Piotr. Odpowiada krótko: — Kupiłbym „drapacza chmur“.

Naogół sądzić można, że w odpow- iedziach małych uczestników ankiety przeważa pierwiastek społeczny. Więk- sza część uczestników chce przyjść z pomocą bliźnim, chce pomóc biednym dzieciom, chce ulżyć doli nieszczęśli- wych rodziców którzy nie mogą zra- leżać pracy. Dużo dzieci marzy o książ- kach, co również charakterystyczne jest u młodzieży do lat 13.

Latająca forteca.



Jeden z 12 samolotów - olbrzymów oddanych ostatnio do użytku armii amerykań- skiej. Samoloty wykonane całkowicie z me- talu, zaopatrzone są w pięć karabinów maszynowych, i 2000 kg. bomb. Pomimo tego obciążenia osiągają szybkość 300 kilometrów na godzinę.

Fordanserki z akademickim wykształceniem. Zacięte dysputy w dancingu.

W jednym z najwytworniejszych loka- li nocnych w dzielnicy zachodniej Berli- na zatrudniona jest w charakterze for- danserki i damy do towarzystwa pewna piękna, 28-letnia blondynka, którą stałi bywalcy

nazywają „panią doktorką“.

Osobliwa ta fordanserka uzyskała w rzeczywistości przed dwoma laty tytuł doktora filozofii za poważną dysertację naukową. Przez dłuższy czas napróżno szukała jakiegoś zajęcia „akademickie- go“. Mimo wszelkich starań nie udało jej się otrzymać żadnej posady w gimnaz- jum, czy choćby tylko w szkole pow- szechniej. To też kiedy jej pewien znaj- my zaproponował posadę fordanserki — zgodziła się na to z ochotą. Dzisiaj stanowi ona jedną z największych sensa- cyj Berlina. Goście, rekrutujący się ze sfer inteligencji szanują piękną doktorkę i prowadzą z nią często w barze po ca- łych nocach

zacięte „dysputy“.

Około godz. 4 nad ranem doktorka o- puszcza bar i wsiada do czekającej obok taksówki. Szofer auta jest mężem for- danserki i ma również — tytuł doktora.

Jedno z pism niemieckich zapewnia, że w Berlinie jest jeszcze więcej ukon- czonych akademików, które mają posadę fordanserek, kelnerek lub garderobian- nych. Nie wesoło przedstawia się położe- nie inteligencji niemieckiej.

560 KILOMETRÓW W TRZY DNI robią asy sportowe szczeru Tarahumara.

Indianie szczeru Tarahumara, zamiesz- kujący kraj górzysty Sierra Madre w Mek- syku, słyną jako biegacze na dalekie dystan- sy. Co roku odbywają się u nich wyścigi w odległych wsiach górskich.

W dniu przed wyścigiem zbierają się w miejscy w jednym miejscu dla dokonywa- nia zakładów. Stawiają wszystko, co po- siadają — a jest tego niewiele — na jedną z wsi, biorących udział w wyścigu. Każda duża składa się z równej ilości biegaczy którzy startują nago, jedynie z przepa- ską na biodrach. W rękę każdy z nich ma laskę bambusową, napełnioną piaskiem.

Chocąc bieg uczynić bardziej interesują- cym dla uczestników, popychają przed sobą nogą albo ową laskę bambusową kulę drewnianą o średnicy 10 cm. Torem wy- ścigowym jest droga skalista, wiodąca przez lasy i rzeki, na której

niepodobna jechać wozem.

PANI MARTELL WYLYSIAŁA... Fryzjer nie przyznaje się do winy.

Pechowy dzień przeżyła pani Marja Martell, zamożna i powszechnie poważna mieszkanka Paryża.

Tem dziwniejsze to było, że pech ów wypadł, właśnie, w dniu ślubu jej jedynej córki Ivonny, w dniu tak gorąco przez matkę i córkę

oczekiwanym.

Wszystkiemu była winna próżność. Pani Martell postanowiła odmłodzić się na dzień wesela córki i w tym celu uda- ła się do fryzjera, by włosom jej zlekka siewięjącym nadać piękny połysk platyn- owego złota. Zabieg udał się zna- komicie, ale nazajutrz, a był to właśnie, dzień wesela, stało się coś okropnego: pani Martell chciała uczesać swe platyn- owe włosy i nagle, wszystkie włosy po- zostały jej w dłoni.

Była tysa.

Pobiegła, pełna przerażenia, do fryzje- ra, który jej wyrządził taką krzywdę.

Fryzjer tłumaczył się, że to nie jego

wina, i ofiarował pani Martell wzamian za jej włosy nowiutką perukę.

Przygotowania do wesela nie zosta- wiły pani Martell czasu na rozpacz z po- wodu straty włosów. Ale wieczorem sta- ło się, znowu, coś okropnego. Goście w zapale wieszowania świeżo

upieczonej teściowej,

zrzucili jej z głowy perukę. Skandal i kompromitacja.

Pani Martell, kipiąc złością, z obu- rzania, zjawia się przed sądem i zażąda- ła, by przyznano jej od fryzjera odsz- kodowanie wysokości 25 tysięcy fran- ków za stracone włosy, rozczarowanie, lzy i przykrości w pierwszym dniu pe- lenienia funkcji teściowej.

Fryzjer nie przyznał się do winy. Twierdził, że wyłysienie pani Martell nie ma łą z jego zabiegami.

Sąd wyznaczył ekspertów w tej tragi- komicznej sprawie.

Historia zanotowała dokładnie w swych księgach rozwiska i dzieje wie- lu niezwykłych i sławnych kobiet, za- sługujących na uwagę swą indywidual- nością, jak rola, którą odegrały w sztuce, nauce czy też polityce.

Sławna, a raczej osławiona Mada- me Pompadour, która w swoim czasie wpływ miała ogromny, kochała perfu-

my, co stało się przyczyną, że za jej czasów wybuchła

istna epidemia perfum.

Madame Pompadour wydawała rocznie na perfumy pół miliona franków. Za jej przykładem szło wiele wytwornych pan, które trwonili na egzotyczne pachnidła bazońskie sumy. Generacje po- dziwiała tę kobietę, nienawidziły i za- zdrościły jej. Lecz gdy umarła, Ludwik XV nie uronił ani łzy, a ponieważ po- grzeb odbył się w przykry dzień kwie- tnywy zdobył się na następującą uwagę: „Markiza w swej ostatniej podróży nie będzie miała pogody“...

Markiza de Paiva, prowadząca ży- cie niesłychanie awanturnicze, znana była z rozrzutności o której krażyły niezliczone anegdoty.

Była to kobieta, która swe względy sprzedawała bardzo drogo. Gdy pewne go razu spostrzegła, że jakiś młody po- lityk gorąco pragnie ją zdobyć zapyta- ła go, czy jest bogaty, czy ubogi. A gdy ze smutkiem odpowiedział, że jest biedny, rzekła Paiva: „Bądź zadowolony, kochany przyjacielu, gdybyś był bo- gaty, zażądałabym od ciebie

100 tys. franków,

a ponieważ jesteś ubogi, zapłacisz 10 tys. Spalony te banknoty, a będę cię tak długo kochała dopóki ostatni z nich nie spłonie“. A gdy się to stało, Paiva prze- mieniła się w łód, lecz polityk oświadczył z usmiechem: „Droga markizo, teraz mogę pani wyznać że banknoty były fałszywe“

Jesi markiza de Paiva trwonila pie- niądze, to krwiożerca Kleopatra nie szczędziła życia swych wielbicieli. By- ła przytem tak cudownie piękna, że się jej to udawało aż nazbyt często. Pe- wien historyk starożytności opowia- da, że przeszło stu ludzi zapłaciło śmier- cią

za krótką sielankę z królową.

A jednak ta sama Kleopatra potrafiła popaść w taką samą rozpacz, do jakiej zdolna jest nieszczęśliwie zakochana dziewczyna. Licząc dopiero 24 lata o- debrała sobie życie.

Historia znanych kobiet objawia czę- sto niezwykłe wzniecenia z przepaści

niezwykłych i sławnych kobiet, za- sługujących na uwagę swą indywidual- nością, jak rola, którą odegrały w sztuce, nauce czy też polityce.

Sławna, a raczej osławiona Mada- me Pompadour, która w swoim czasie wpływ miała ogromny, kochała perfu-

my, co stało się przyczyną, że za jej czasów wybuchła

istna epidemia perfum.

Madame Pompadour wydawała rocznie na perfumy pół miliona franków. Za jej przykładem szło wiele wytwornych pan, które trwonili na egzotyczne pachnidła bazońskie sumy. Generacje po- dziwiała tę kobietę, nienawidziły i za- zdrościły jej. Lecz gdy umarła, Ludwik XV nie uronił ani łzy, a ponieważ po- grzeb odbył się w przykry dzień kwie- tnywy zdobył się na następującą uwagę: „Markiza w swej ostatniej podróży nie będzie miała pogody“...

Markiza de Paiva, prowadząca ży- cie niesłychanie awanturnicze, znana była z rozrzutności o której krażyły niezliczone anegdoty.

Była to kobieta, która swe względy sprzedawała bardzo drogo. Gdy pewne go razu spostrzegła, że jakiś młody po- lityk gorąco pragnie ją zdobyć zapyta- ła go, czy jest bogaty, czy ubogi. A gdy ze smutkiem odpowiedział, że jest biedny, rzekła Paiva: „Bądź zadowolony, kochany przyjacielu, gdybyś był bo- gaty, zażądałabym od ciebie

100 tys. franków,

a ponieważ jesteś ubogi, zapłacisz 10 tys. Spalony te banknoty, a będę cię tak długo kochała dopóki ostatni z nich nie spłonie“. A gdy się to stało, Paiva prze- mieniła się w łód, lecz polityk oświadczył z usmiechem: „Droga markizo, teraz mogę pani wyznać że banknoty były fałszywe“

Jesi markiza de Paiva trwonila pie- niądze, to krwiożerca Kleopatra nie szczędziła życia swych wielbicieli. By- ła przytem tak cudownie piękna, że się jej to udawało aż nazbyt często. Pe- wien historyk starożytności opowia- da, że przeszło stu ludzi zapłaciło śmier- cią

za krótką sielankę z królową.

A jednak ta sama Kleopatra potrafiła popaść w taką samą rozpacz, do jakiej zdolna jest nieszczęśliwie zakochana dziewczyna. Licząc dopiero 24 lata o- debrała sobie życie.

Historia znanych kobiet objawia czę- sto niezwykłe wzniecenia z przepaści

niezwykłych i sławnych kobiet, za- sługujących na uwagę swą indywidual- nością, jak rola, którą odegrały w sztuce, nauce czy też polityce.

Sławna, a raczej osławiona Mada- me Pompadour, która w swoim czasie wpływ miała ogromny, kochała perfu-

my, co stało się przyczyną, że za jej czasów wybuchła

istna epidemia perfum.

Madame Pompadour wydawała rocznie na perfumy pół miliona franków. Za jej przykładem szło wiele wytwornych pan, które trwonili na egzotyczne pachnidła bazońskie sumy. Generacje po- dziwiała tę kobietę, nienawidziły i za- zdrościły jej. Lecz gdy umarła, Ludwik XV nie uronił ani łzy, a ponieważ po- grzeb odbył się w przykry dzień kwie- tnywy zdobył się na następującą uwagę: „Markiza w swej ostatniej podróży nie będzie miała pogody“...

Markiza de Paiva, prowadząca ży- cie niesłychanie awanturnicze, znana była z rozrzutności o której krażyły niezliczone anegdoty.

Była to kobieta, która swe względy sprzedawała bardzo drogo. Gdy pewne go razu spostrzegła, że jakiś młody po- lityk gorąco pragnie ją zdobyć zapyta- ła go, czy jest bogaty, czy ubogi. A gdy ze smutkiem odpowiedział, że jest biedny, rzekła Paiva: „Bądź zadowolony, kochany przyjacielu, gdybyś był bo- gaty, zażądałabym od ciebie

100 tys. franków,

a ponieważ jesteś ubogi, zapłacisz 10 tys. Spalony te banknoty, a będę cię tak długo kochała dopóki ostatni z nich nie spłonie“. A gdy się to stało, Paiva prze- mieniła się w łód, lecz polityk oświadczył z usmiechem: „Droga markizo, teraz mogę pani wyznać że banknoty były fałszywe“

Jesi markiza de Paiva trwonila pie- niądze, to krwiożerca Kleopatra nie szczędziła życia swych wielbicieli. By- ła przytem tak cudownie piękna, że się jej to udawało aż nazbyt często. Pe- wien historyk starożytności opowia- da, że przeszło stu ludzi zapłaciło śmier- cią

za krótką sielankę z królową.

A jednak ta sama Kleopatra potrafiła popaść w taką samą rozpacz, do jakiej zdolna jest nieszczęśliwie zakochana dziewczyna. Licząc dopiero 24 lata o- debrała sobie życie.

Historia znanych kobiet objawia czę- sto niezwykłe wzniecenia z przepaści

niezwykłych i sławnych kobiet, za- sługujących na uwagę swą indywidual- nością, jak rola, którą odegrały w sztuce, nauce czy też polityce.

Sławna, a raczej osławiona Mada- me Pompadour, która w swoim czasie wpływ miała ogromny, kochała perfu-

my, co stało się przyczyną, że za jej czasów wybuchła

istna epidemia perfum.

Madame Pompadour wydawała rocznie na perfumy pół miliona franków. Za jej przykładem szło wiele wytwornych pan, które trwonili na egzotyczne pachnidła bazońskie sumy. Generacje po- dziwiała tę kobietę, nienawidziły i za- zdrościły jej. Lecz gdy umarła, Ludwik XV nie uronił ani łzy, a ponieważ po- grzeb odbył się w przykry dzień kwie- tnywy zdobył się na następującą uwagę: „Markiza w swej ostatniej podróży nie będzie miała pogody“...

Markiza de Paiva, prowadząca ży- cie niesłychanie awanturnicze, znana była z rozrzutności o której krażyły niezliczone anegdoty.

Była to kobieta, która swe względy sprzedawała bardzo drogo. Gdy pewne go razu spostrzegła, że jakiś młody po- lityk gorąco pragnie ją zdobyć zapyta- ła go, czy jest bogaty, czy ubogi. A gdy ze smutkiem odpowiedział, że jest biedny, rzekła Paiva: „Bądź zadowolony, kochany przyjacielu, gdybyś był bo- gaty, zażądałabym od ciebie

100 tys. franków,

a ponieważ jesteś ubogi, zapłacisz 10 tys. Spalony te banknoty, a będę cię tak długo kochała dopóki ostatni z nich nie spłonie“. A gdy się to stało, Paiva prze- mieniła się w łód, lecz polityk oświadczył z usmiechem: „Droga markizo, teraz mogę pani wyznać że banknoty były fałszywe“

Jesi markiza de Paiva trwonila pie- niądze, to krwiożerca Kleopatra nie szczędziła życia swych wielbicieli. By- ła przytem tak cudownie piękna, że się jej to udawało aż nazbyt często. Pe- wien historyk starożytności opowia- da, że przeszło stu ludzi zapłaciło śmier- cią

za krótką sielankę z królową.

A jednak ta sama Kleopatra potrafiła popaść w taką samą rozpacz, do jakiej zdolna jest nieszczęśliwie zakochana dziewczyna. Licząc dopiero 24 lata o- debrała sobie życie.

Historia znanych kobiet objawia czę- sto niezwykłe wzniecenia z przepaści

niezwykłych i sławnych kobiet, za- sługujących na uwagę swą indywidual- nością, jak rola, którą odegrały w sztuce, nauce czy też polityce.

Sławna, a raczej osławiona Mada- me Pompadour, która w swoim czasie wpływ miała ogromny, kochała perfu-

my, co stało się przyczyną, że za jej czasów wybuchła

istna epidemia perfum.

Madame Pompadour wydawała rocznie na perfumy pół miliona franków. Za jej przykładem szło wiele wytwornych pan, które trwonili na egzotyczne pachnidła bazońskie sumy. Generacje po- dziwiała tę kobietę, nienawidziły i za- zdrościły jej. Lecz gdy umarła, Ludwik XV nie uronił ani łzy, a ponieważ po- grzeb odbył się w przykry dzień kwie- tnywy zdobył się na następującą uwagę: „Markiza w swej ostatniej podróży nie będzie miała pogody“...

Markiza de Paiva, prowadząca ży- cie niesłychanie awanturnicze, znana była z rozrzutności o której krażyły niezliczone anegdoty.

Była to kobieta, która swe względy sprzedawała bardzo drogo. Gdy pewne go razu spostrzegła, że jakiś młody po- lityk gorąco pragnie ją zdobyć zapyta- ła go, czy jest bogaty, czy ubogi. A gdy ze smutkiem odpowiedział, że jest biedny, rzekła Paiva: „Bądź zadowolony, kochany przyjacielu, gdybyś był bo- gaty, zażądałabym od ciebie

100 tys. franków,

a ponieważ jesteś ubogi, zapłacisz 10 tys. Spalony te banknoty, a będę cię tak długo kochała dopóki ostatni z nich nie spłonie“. A gdy się to stało, Paiva prze- mieniła się w łód, lecz polityk oświadczył z usmiechem: „Droga markizo, teraz mogę pani wyznać że banknoty były fałszywe“

Jesi markiza de Paiva trwonila pie- niądze, to krwiożerca Kleopatra nie szczędziła życia swych wielbicieli. By- ła przytem tak cudownie piękna, że się jej to udawało aż nazbyt często. Pe- wien historyk starożytności opowia- da, że przeszło stu ludzi zapłaciło śmier- cią

za krótką sielankę z królową.

A jednak ta sama Kleopatra potrafiła popaść w taką samą rozpacz, do jakiej zdolna jest nieszczęśliwie zakochana dziewczyna. Licząc dopiero 24 lata o- debrała sobie życie.

Historia znanych kobiet objawia czę- sto niezwykłe wzniecenia z przepaści

niezwykłych i sławnych kobiet, za- sługujących na uwagę swą indywidual- nością, jak rola, którą odegrały w sztuce, nauce czy też polityce.

Sławna, a raczej osławiona Mada- me Pompadour, która w swoim czasie wpływ miała ogromny, kochała perfu-

my, co stało się przyczyną, że za jej czasów wybuchła

istna epidemia perfum.

Madame Pompadour wydawała rocznie na perfumy pół miliona franków. Za jej przykładem szło wiele wytwornych pan, które trwonili na egzotyczne pachnidła bazońskie sumy. Generacje po- dziwiała tę kobietę, nienawidziły i za- zdrościły jej. Lecz gdy umarła, Ludwik XV nie uronił ani łzy, a ponieważ po- grzeb odbył się w przykry dzień kwie- tnywy zdobył się na następującą uwagę: „Markiza